

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czeskie: Berlin NW. 7 nr. 4208

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mics.
Zamówienia u listonosza najpóźniej do
25-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLV

Niedziela, dnia 8 stycznia 1939 r.

Nr. 6

Sprawa Raciborza

O budowę Liceum Polskiego dla naszych dziewcząt

OD REDAKCJI:

Z miesięcznika organizacyjnego Związku Polaków w Niemczech (P. w N. 1-1939) przejmujemy artykuł dotyczący jednej z największych bolączek naszego szkolnictwa polskiego w Niemczech — budowy liceum dla dziewcząt w Raciborzu.

Na początku roku 1934 Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech rozpoczął starania u władz o pozwolenie na wybudowanie pierwszego Polskiego Liceum Żeńskiego w Raciborzu.

Mija 5 lat od tego czasu a, niestety, dotąd ludność polska w Niemczech nie posiada zakładu wychowawczego dla dziewcząt. Mimo niezwykłych starań budowa napotykała stale na trudności a od lat trzech wogóle dalej nie jest prowadzona. Władze bowiem przerwały budowę i do dziś dnia nie udzieliły zezwolenia na dalsze wznoszenie gmachu Liceum. W Raciborzu sterczą gołe mury na wysokość pół piętra, mury, porośnięte już trawą.

W memoriale Związku Polaków w Niemczech, złożonym w dniu 2 czerwca

1938 r. p. ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus, jako pierwsza sprawa poruszona została sprawa Raciborza.

Dotąd jeszcze — czytamy w memoriale — nie zostało udzielone zezwolenie policji budowlanej na budowę Polskiego Liceum Żeńskiego w Raciborzu na Śląsku Opolskim. Ponieważ zaś chodzi tu o jedyny wyższy zakład naukowy dla polskiej młodzieży żeńskiej w Rzeszy, rodzice polscy, jak dotąd, tak i nadal są zmuszeni — z powodu odmownego stanowiska władz, wysyłać córki swe do odpowiedniej szkoły w Polsce, jeżeli pragną zapewnić im wyższe wykształcenie w duchu własnej kultury. Tutaj jednak natrafiają znowu na trudności ze strony władz i to o tyle, że według rozporządzeń wymagane jest u dzieci w wieku szkolnym zezwolenie ministra wychowania Rzeszy do uczęszczania do szkół zagranicą, wnioski zaś o zezwolenie załatwiane są ze znaczną zwłoką, albo nawet całkowicie odmownie. Dochodzą do tego trudności paszportowe, gdyż paszporty względnie u dzieci poniżej lat 15 wykazy dziecięc-

ce wystawia się tylko na krótki okres czasu, często nawet tylko na miesiąc a niemieckie władze konsularne w Polsce odmawiały dotąd przedłużenia ważności paszportu.

Niestety ten punkt memoriału jak i szereg innych nie został przez p. ministra spraw wewnętrznych Rzeszy rozpatrzone definitywnie. W dalszym ciągu nie wolno nam dalej budować rozpoczętego gmachu Liceum Żeńskiego w Raciborzu.

Pięć lat to długi okres. Pięć lat to pięć roczników dziewczęcych, którym nie dano możliwości kształcenia się w polskiej szkole. Pięć lat, to zarazem pięć lat rozgoryczenia w duszach rodziców, iż nie mają prawa kształcenia swych córek w duchu polskim, prawa które jest podstawowym prawem każdej grupy narodowej.

Ruiny niedokończonego gmachu Liceum Polskiego w Raciborzu w ciągu lat

Lud Polski w Niemczech oczekuje, iż w r. 1939 sprawa Raciborza zejdzie wreszcie z martwego punktu i gmach Liceum zostanie wykończony.

Dziewczęta polskie w Niemczech mają prawo takie same, jak dziewczęta niemieckie, do kształcenia się w własnym języku i w własnej kulturze.

Rok 1939 powinien dziewczętom polskim przynieść możliwość kształcenia się w Raciborzu w Polskim Liceum.

coraz mocniej wżerają się w pamięć i coraz mocniej uwierają serce.

W okresie, kiedy w Niemczech olbrzymie gmachy najrozmaitszych instytucji powstają we wszystkich miastach Rzeszy i to w tempie 3 miesięcy czy pół roku, tymbardziej jaskrawo występuje fakt, iż jedno Polskie Gimnazjum nie zostało wybudowane nawet w przeciągu lat pięciu.

Nie da się to pogodzić również z punktem czwartym deklaracji Rządu Niemieckiego z dnia 5 listopada 1937 r., iż „mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku polskim.“

W piątą rocznicę budowania pierwszego Liceum Polskiego dla młodzieży żeńskiej w Raciborzu uważaliśmy za swój obowiązek określić jasno zapatrywania Ludu Polskiego w Rzeszy na tę sprawę.

Polityka Węgier

na przełomie roku 1938/39

Wybitny polityk węgierski Tibor Eckhardt ogłosił w „Magyar Nemzet“ artykuł, w którym przepowiada nową orientację Węgier w polityce zagranicznej. Jak pisze Eckhardt — „Węgry nie są drogą otwartą dla przenikania wpływów innych narodów... zmuszone są one prowadzić politykę zagraniczną niezawisłą narodowo, opierającą się na przyjaźni nie tylko z Niemcami, lecz również z Włochami i Polską...“ Dalej Eckhardt stwierdza, że w razie konfliktu światowego nie mogłyby Węgry zrezygnować z pomocy mocarstw zachodnich, ani też z pomocy Polski.

Artykuł ten, wyrażający zresztą stanowisko większości węgierskiej opinii publicznej, jest dobitną odpowiedzią na fantazyjne pogłoski kursujące ostatnio na temat rzekomej orientacji politycznej Węgier. Do powstania tych pogłosek przyczyniły się w znacznej mierze dwa fakty o dużym znaczeniu, jakie zaszły z końcem roku 1938 w polityce zagranicznej Węgier: jednym z nich była zmiana na stanowisku min. spraw zagranicznych, drugim — wizyta hr. Ciano w Budapeszcie.

Objęcie portfelu spraw zagranicznych przez hr. Csaky wzbudziło w węgierskich kołach politycznych, w których nowy min. spraw zagranicznych cieszy się dużą popularnością i uznaniem, nadzieję, że polityka zagraniczna Węgier, odznaczająca się za czasów min. Kany zbytnią ostrożnością oraz koniunkturalnością nabierze obecnie większego rozmachu oraz otrzyma zastrzyk świeżej energii. Hr. Csaky zbyt krótko jest min. spraw zagranicznych Węgier, ażeby dzisiaj moż-

(Dokończenie na stronie drugiej.)

Czesi przepraszają Polskę

Rząd czesko-słowacki obiecuje unormować dobre sąsiedzkie stosunki z Polską

PRAGA. — W związku z zasadniczą demarche posła Rzpłitej w Pradze z dnia 23 grudnia 1938 r. minister spraw zagranicznych republiki czesko-słowackiej udzielił obecnie — po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu — odpowiedzi w sprawie zarzutu noty polskiej co do stosunków, panujących na pograniczu śląskim.

Nota czesko-słowacka zapewnia, że władze czeskie nie będą tolerować żadnej akcji, kierowanej z terytorium republiki czesko-słowackiej przeciw organom Państwa Polskiego lub obywatelom polskim. Dotychczasowe zamachy i akcje terroru są przedmiotem surowego śledztwa. Wydano potrzebne zarządzenia, by prasa powstrzymała się od wystąpień, któreby mogły szkodzić dobremu stosunkom polsko-czesko-słowackim.

W zakończeniu swej noty rząd czesko-słowacki oświadcza gotowość poczynienia wszelkich kroków, by umożliwić w przyszłości dobre sąsiedzkie stosunki z Polską.

Wobec powyższego należy wyrazić pragnienie, by dobra wola, której wyrazem jest nota rządu praskiego, została wcielona w czyn i by w szczególności lokalne władze administracyjne, wojskowe i policyjne czeskie stosowały się do tych przyrzeczeń w wykonywaniu decyzji swego rządu.

Zapowiedź wysiedlenia wgląd Czech niepożądanych elementów

PRAGA. — W odpowiedzi na demarche posła Rzpłitej w Pradze w sprawie zamachu bombowego na posterunek graniczny Polski pod Michałowicami,

czesko-słowacki minister spraw zagranicznych przesłał posłowi Rzpłitej notę, w której komunikuje rezultaty przeprowadzonego przez władze czesko-słowackie przy współudziale władz polskich śledztwa.

Odpowiedź czeska zapowiada m. in. zgodnie z żądaniem polskich władz granicznych wysiedlenie z pasa granicznego wgląd Czech niepożądanych i podejrzanych elementów.

Na Zaolziu jest lepiej, niż za czasów czeskich

CIESZYN ZACH. — Propaganda inspirowana z zewnątrz, stara się wmówić w miejscową ludność, że na Zaolziu obecnie jest gorzej, aniżeli pod zaborem czeskim.

O tym, że obecnie sytuacja uległa ogólnej poprawie, świadczy statystyka. W porównaniu z lipcem ub. roku koszty utrzymania zmniejszyły się o 5 procent.

W przemyśle zarobki robotników były o wiele niższe, niż na Górnym Śląsku. Po podpisaniu układów zbiorowych i po zastosowaniu tych samych norm płac co na Górnym Śląsku — zarobki świata pracy będą się przedstawiały korzystniej, niż pod zaborem czeskim.

Za każdy zamach wysiedlenie 100 Czechów

CIESZYN. — W związku z zamachem bombowym w Szombarku w pow. cieszyń-

skim w nocy z 30 na 31 grudnia ub. r., który — jak wykazało śledztwo — był dziełem terrorystów czeskich, wojewoda śląski zarządził natychmiastowe wysiedlenie 100 uciążliwych cudzoziemców z terytorium powiatów cieszyńskiego i frysztackiego.

MOR. OSTRAWA. — Policja ostrawska aresztowała i oddała do dyspozycji władz sądowych sprawcę zerwania godła państwowego z budynku konsulatu polskiego w Mor. Ostrawie. Jest nim niejaki Jan Koch, lat 21, narodowości czeskiej. Znalaziono również godło, które sprawca usiłował zniszczyć.

Młodzież polska z zagranicy u Prezydenta R. P.

ZAKOPANE. — Prezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki, przyjął w zamczku w Jaworzynie spiskiej grupę młodzieży polskiej z zagranicy, przebywającej pod Zakopanem.